

# Gazela urosła podczas kryzysu

**DLF, firma zajmująca się sprzedażą bezpośrednią, wzmocniła pozycję w kraju. Teraz ma apetyt na zagranicę.**

DLF, pomorska Gazela Biznesu (9. miejsce w rankingu wojewódzkim i 102. w ogólnopolskim), zajmująca się importem oraz dystrybucją m.in. produktów AGD oraz medycznych, ma za sobą udany rok. To zasługa odpowiedniej strategii.

— Na początku kryzysowego 2009 r. wszyscy czuli się niepewnie i obawiali się skutków globalnego osłabienia gospodarki oraz nadzwyczajnych problemów sektora finansowego. Zarząd DLF podjął strategiczną decyzję o wzięciu na swoje barki wzrostu kursu walu, który nas, jako firmę importującą, dotknął w sposób szczególny — mówi Maciej Waszczyk, wiceprezes oraz dyrektor marketingu i sprzedaży DLF.

Firma zdecydowała, że to nie klienci będą ponosić dodatkowe koszty związane z niekorzystnymi różnicami kursowymi.

— Dla klientów detalicznych ceny pozostały bez zmian, a dla hurtowych wprowadziliśmy specjalny kryzysowy system rabatowy. Ponadto nie zwiększyliśmy celów sprzedażowych naszym handlowcom — tłumaczy Maciej Waszczyk.

W efekcie DLF, paradoksalnie, skorzystał na kryzysie. Rozwinął sieć dystrybucji, zdobył kolejnych partnerów, umocnił wiarygodność wśród dotychczasowych, a także zwiększył przychody.

— Wzrost przychodów sięgnął 6 proc., ponieważ razem ze wszystkimi dystrybutorami zanotowaliśmy 100 mln zł obrotu — twierdzi szef sprzedaży.

Kosztom był jednak spadek zysku, ale DLF i tak zakończył miniony rok na plusie.

— Powiększyliśmy też kapitał zapasowy oraz poprawiliśmy płynność. Jesteśmy firmą wiarygodną dla banków, które chętnie z nami współpracują — zapewnia Maciej Waszczyk.

W tym roku firma nie zamierza zwolnić tempa.

— Początek roku rozpoczął się bardzo dobrze i wszystko wskazuje na to, że pierwszy kwartał zamkniemy lepszym wynikiem niż przed rokiem. Wśród klientów panuje optymizm, więc chętnie inwestują w zdrowie, wypoczynek oraz wygodę życia, które zapewniają nasze produkty — twierdzi Maciej Waszczyk.

DLF zamierza więc powiększyć struktury sprzedażowe, co wiąże się ze zwiększeniem zatrudnienia.

— Już w drugim kwartale w centrali zatrudnimy dodatkowo około 10 osób [obecnie pracuje tam 50 osób — red.]. Spodziewamy się też zwiększenia w całym roku liczby handlowców o 30 proc. — zapowiada Maciej Waszczyk.

DLF ma apetyt na klientów także poza Polską.

— Rynki zagraniczne nie są dla nas na razie strategiczne, ale bardziej agresywna ekspansja to kwestia 2-3 lat — twierdzi Maciej Waszczyk.

**Rafał Białkowski**

r.bialkowski@pb.pl 22-333-98-14